

The Analogs, Przegrany

Nic nigdy nie szło tak jak powinno
od dziecka pod prąd, zawsze kłopoty
nauczyciele mnie nienawidzili
przez nich przestałem chodzić do szkoły
całe dni stałem w bramie, marzyłem
o tym by zdobyć bogactwo i sławę
lepsze ubranie, drogi samochód
by mieć złudzenie, że wreszcie coś znacze
ref:

Życie ucieka tak szybko, a
ja wciąż marnuje swój czas
dla kobiety brudnej forsy
patrzę się śmierci w twarz
moje serce dawno już pękło
zapomniał o mnie Bóg
też teraz o nim nie myślę,
gdy lufe wkładam do ust
Rzykowałem dla paru groszy
szybszy od glin, w kieszeni fanty
wierzyłem w miłość i jej spełnienie
biedny i głupi, naiwny smarkacz
ale marzenia to bańki mydlane
prysły, gdy powinęła się noga
sam jak palec wepchnięty do celi
chciałem umierać i wzywałem Boga
ref:

Życie ucieka tak szybko, a
ja wciąż marnuje swój czas
dla kobiety brudnej forsy
patrzę się śmierci w twarz
moje serce dawno już pękło
zapomniał o mnie Bóg
też teraz o nim nie myślę,
gdy lufe wkładam do ust
Głupiec się nigdy nic nie nauczy,
wierzyłem przewrotnej fortunie
łatwa forsa i drogie dziewczyny
a po nich znów kraty i smutek
mijały lata, a ja wciąż od nowa
niszczyłem się chcąc być na szczycie
dopiero dziś, gdy już wszystko straciłem
wiem, że przegrałem swe życie
ref:

Życie ucieka tak szybko, a
ja wciąż marnuje swój czas
dla kobiety brudnej forsy
patrzę się śmierci w twarz
moje serce dawno już pękło
zapomniał o mnie Bóg
też teraz o nim nie myślę,
gdy lufe wkładam do ust